

# Halina Stankowska

---

## Tragiczne nekrologi pokolenia Wielkiej Emigracji

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 9, 109-128

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Halina Stankowska

## TRAGICZNE NEKROLOGI POKOLENIA WIELKIEJ EMIGRACJI

Materiały z czasopism emigracyjnych (lata 1832-1848)

Analizując dzieła literackie powstałe w okresie Wielkiej Emigracji, w latach po powstaniu listopadowym, przekonujemy się, że w bardzo skromnym zakresie zajmowały się przyziemnymi sprawami życia codziennego, realnym losem wygnańców. Stanowiły one przede wszystkim konkretyzacje literackie doniosłych myśli politycznych i społecznych, były księgami sporu na temat powstania i przyczyn jego klęski, znakiem sytuacji psychicznej jego uczestników lub tych, co się „wycofali”, nie byli obecni na placu bitwy, stanowiącym sprawdzian postawy patriotycznej. Wydawało się, jakby wielka literatura romantyczna wstydziła się ujawniania realiów, sposobu bycia w dniu powszednim, że dyskrecją i milczeniem osłaniała tragiczny finał wielu indywidualnych losów. Do wyjątków zaliczyć należy liryk elegijny Juliusza Słowackiego *Pogrzeb kapitana Meyznera*, będący uogólnieniem tragicznego losu pokolenia Wielkiej Emigracji<sup>1</sup>. Zdecydowanie więcej realiów znaleźć można w prozie emigracyjnej, w powieści Konstantego Gaszyńskiego *Pan Dezydery Boczko i sługa jego Pafnucy. Szkic z emigranckiego życia* (1846) czy Ludwika Orpiszewskiego *Pułkownik czyli Różny los dwóch kolegów* (1858). Dopiero w twórczości Cypriana Kamila Norwida, należącego do drugiego pokolenia emigracji popowstaniowej, realizuje się kilka postaci i motywów, odwołujących się w sposób szczególnie drastyczny i osobiście przeżywany do niedoli i niedosytu na co dzień. Zarówno w wypowiedziach publicystycznych Norwida jak w listach i tekstach literackich ujawnia się — jak w obsesyjnym śnie — „motyw głodu”, „motyw kruszyny chleba” pojmowanej konkretnie i metaforycznie, postać człowieka zabiedzonego i sponiewieranego (*Pierścień wielkiej damy; Bransoletka*) postać nędznego śmieciarza (*Moja pionka II. Ostatnia z bajek*)<sup>2</sup>. Oczywiście, że sięgamy przede wszystkim do korespondencji, pamiętników, osobistych notatek, różnych diariuszy i kalendarzyków<sup>3</sup>. Dodatkowe źródło informacji stanowią czasopisma, cała

ówczesna prasa. Dla przykładu: „Kronika Emigracji Polskiej” (Paryż 1834-1839) — czasopismo obozu A. J. Czartoryskiego, czy „Demokrata Polski” (Poitiers — Paryż 1837-1848) — czasopismo Towarzystwa Demokratycznego Polskiego bardzo sumiennie prowadziły dział nekrologów polskich emigrantów. Wiele interesujących materiałów znaleźć można w czasopismach: „Młoda Polska. Wiadomości Historyczne i Literackie” (Paryż 1838-1840), „Narodowość” (Paryż 1840-1842), „Nowa Polska” (Paryż 1833-1845), „Pielgrzym Polski” (Paryż 1832-1833), „Rocznik Emigracji Polskiej” (Paryż 1836), „Trzeci Maj” (Paryż 1839-1848), „Tygodnik Emigracji Polskiej” (Paryż 1834-1837), „Wiadomości Krajowe i Emigracyjne” (Paryż 1837) i in.

Informacje na temat tragicznie zmarłych emigrantów, bo te biografie zostały wydzielone spośród wielu innych, nazwać można ogólnie „tragicznymi nekrologami” pokolenia Wielkiej Emigracji. Dotyczą one szeregowych emigrantów, w trudzie i męce utrzymujących się na powierzchni życia i ginących w okolicznościach moralnie spornych: pojedynki, samobójstwa. Nie pominięto rejestracji kilku przypadków klinicznych: obłęd, gruźlica, zgniła gorączka oraz wypadków przy pracy. Emigranci bowiem mieli różne zawody, w tym nierzadko podejmowali prace łączące się z niebezpieczeństwem zdrowia, a nawet życia<sup>4</sup>. Są wzmianki prasowe o poległych w bitwie na terenie Hiszpanii, gdzie uczestniczyli w obcych i obojętnych im konfliktach dynastycznych, o zaginionych w czasie powrotu z Legii Cudzoziemskiej, zabitych w walkach z Arabami na terenie Algieru, gdzie osiadali w roli kolonizatorów i lekarzy. Największa niedola połączona z desperackim gestem, łączyła się z exodusem emigrantów do Stanów Zjednoczonych, gdzie rząd nadawał im ogromne połacie nie zagospodarowanej ziemi. Niektórzy przetrzymali najgorszy czas, ale inni, bez pieniędzy, czyli bez narzędzi i inwentarza, powracali pieszo do miejsc zamieszkałych, gdzie ginęli w tragicznych okolicznościach. Te przypomniane przeze mnie biografie, albo raczej ich dramatyczne zakończenie, stanowią materiał, wzbogacający naszą wiedzę o sytuacji egzystencjalnej politycznych emigrantów, którzy po roku 1831 znaleźli się we Francji lub Anglii i stamtąd rozproszyli się po wielu krajach i różnych kontynentach. Dają również prawo do refleksji na temat okrucieństwa historii, rzutującej na indywidualne losy. Oderwanie od rodzimego podłoża prowadziło w konsekwencji do wyobcowania, do nostalgii, do dramatycznego finału w upokarzającej scenerii obojętnego świata.

Forma wypowiedzi owych prasowych nekrologów była bardzo zróżnicowana: 1) lakoniczna wzmianka składająca się z podstawowych elementów personalnej ankiety: nazwisko, nie zawsze imię, data i miejsce śmierci; 2) opis reportażowy wypadku, nie pozbawiony elementów składowych prozy narracyjnej (fragment dialogu) oraz towarzyszących mu okoliczno-

ści: znalezienie ciała, relacja „sposobu śmierci”, opis pogrzebu, głosy opinii publicznej i to zarówno środowiska polskiego jak i francuskiego; 3) fragment korespondencji zawierającej — obok szczegółowej relacji na temat wypadku — uwagi refleksyjne o doli emigranckiej w ogóle, o przyczynach politycznych samobójczych zgonów. Bywają uzupełnienia o pozostawionym przez denata liście do najbliższej rodziny lub tekst osobistego liryku; 4) zbiorcze listy, zawierające zwykle kilkanaście nazwisk, będące specyficzną formą „apelu zmarłych”; 5) wzmianki o charakterze ogólnikowym, kiedy nie dało się ustalić nazwisk zmarłych emigrantów: „kilku naszych”, „dwóch naszych ziomek”, „pewien oficer polski”, „ten Polak”, „jeden oficer polski”. Ponieważ — jak już zostało powiedziane — te „tragiczne nekrologi” dotyczyły przeważnie szeregowych uczestników Wielkiej Emigracji, nie zawsze dało się ustalić ich imię, a i miejsce śmierci oznaczano ogólnikowo: Ameryka, Algier. Zdarzało się, że kiedy przedrukowywano wiadomość z gazety francuskiej, nazwisko ulegało zniekształceniu. W momentach wątpliwych starałam się skonfrontować zapis prasowy z oficjalnymi źródłami. Spośród najcenniejszych źródeł przypomnieć trzeba „Noworocznik Demokratyczny” (1842-1843) zamieszczający *Spis zmarłych emigrantów*, dalej — „Kalendarz Pielgrzymstwa Polskiego” (1839-1840). K. A. Hoffman w wydanym przez siebie kompendium pt.: *Vademecum Polskie* (1839) ogłosił *Spis zmarłych wychodźców polskich od 1832-1838*<sup>5</sup>. W wypadku, kiedy nie można było odszukać nazwiska w powyżej przypomnianych źródłach, ważnych wskazówek użyczały tomiki „Almanachów historycznych” A. Krosnowskiego<sup>6</sup>.

A. Krosnowski nie uwzględniał zresztą pełnej listy zmarłych, więcej uwagi poświęcał oficerom i posłom, zwłaszcza tym rodakom, którzy posiadali odznaczenia wojskowe, aniżeli prostym żołnierzom. Tak więc — w miarę potrzeby, kiedy brzmienie nazwiska ulegało zatarciu, kiedy data śmierci była w niejednej wersji, starałam się podać informacje źródłowe. Zmodernizowałam również pisownię miejscowości francuskich według współczesnego Larousse’a.

A oto wybór „tragicznych nekrologów” wypreparowanych z zapisów emigracyjnej prasy:

„Pielgrzym Polski”, Paryż, 2 lutego 1833, s. 2.

— Bourges 27 stycznia. Kapitan Wyhowski z rany w pojedynku odniesionej stracił życie. Licznie zgromadzeni ziomekowie i kompania 44 pułku piechoty liniowej towarzyszyła pogrzebowi zwłok jego. Bogdajby po raz ostatni rodzina tułaczów polskich opłakiwała zgon jednego z członków swoich! Bogdajby ziomekowie nasi nie tak lekceważyli życiem, które Polsce są winni i za Polskę tylko poświęcić je zobowiązani.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 150.

Wyhowski, kapitan. Data śmierci: 27 stycznia 1833 r.

Miejsce (Departament): Cher.

\*  
\* \*

„Pielgrzym Polski”, Paryż, 15 lutego 1833, s. 2.

— Besançon, 9 lutego — W papierach zmarłego 25 stycznia Jana Płodowskiego, kapitana artylerii, znaleziono własnoręczne pismo; tłumaczy powody, które go skłoniły do zbrodni samobójstwa. List ten następującej jest treści:

„Po stracie nadziei, abym kiedy ujrzał wskrzeszenie mojej ojczyzny i dla niej życie me mógł poświęcić, gdy dowiaduję się, że działki moje z rozkazu tyrana północy na Sybir wywiezione zostały, postanowiłem ukrócić bezużyteczny mój żywot i tym sposobem zakończyć moje troski i cierpienia. Żegnam cię, nieszczęśliwa Polsko, żegnam was, dzieci moje, żegnam i was, kochani ziomkowie, którzy ten jedyny cel macie: dobro najdroższej ojczyzny! [...]

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 144.

Jan Płodowski, kap. Data śmierci: 25 stycznia 1833 r.

Miejsce (Departament): Doubs.

\*  
\* \*

„Kronika Emigracji Polskiej”, t. 2, Paryż, 20 października 1834, s. 32.

— Znowu utraciliśmy jednego spółtowarzysza tułactwa. Skutkiem pojedynku, odbytego w Alençon, Ksawery Wysocki, porucznik legii litewskiej konnej, z powszechnym smutkiem przyjaciół i znajomych utracił życie. — Pogrzeb odbył się w tymże mieście d. 4 b. m. Gwardia Narodowa przy odgłosie żałobnej muzyki i kompania piechoty liniowej towarzyszyły smutnemu obchodowi. — Jeden z ziomków w zabrany głosie oddał hold należny pamięci Wysockiego.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 150.

Ksawery Wysocki, por. Data śmierci: 4 września 1834 r.

Miejsce (Departament): Orne.

\*  
\* \*

„Kronika Emigracji Polskiej”, t. 1, Paryż, 26 września 1834, s. 348.

— Dnia 12 z. m. poległ w pojedynku Tadeusz Miecznikowski z Mazowieckiego, w samej sile życia, bo zaledwie lat 30 liczący.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 141.

Tadeusz Miecznikowski. por. Data śmierci: 12 sierpnia 1834 r.

Miejsce (Departament): Cher.

\*  
\* \*

„Tygodnik Emigracji Polskiej”, Paryż, 9 października 1834, s. 42.

— Czytamy w „Dzienniku Awiniońskim” pod d. 8 b. m. co następuje:

P. Penzelski, wychodziec polski, który w czasie rewolucji polskiej należał do wojska narodowego jako lekarz, w ostatnią sobotę w Rodez zakończył życie w sposób najokropniejszy. Od kilkunastu dni Penzelski dawał znaki pomieszania zmysłów. (Słabość ta dosięgła kilku naszych rodaków: tęsknota po Ojczyźnie i gorąca myśl jej zbawienia, są u braci naszych jej powodem). Gdy słabość wraz wzrastała, zaprowadzono go do szpitala i umieszczono w pokoju osobnym, przeznaczonym dla oficerów. W sobotę po południu zdawał się być spokojnym, zostawiono go więc samego na chwil kilka: wraz porzucił łóżko, doszedł okna i wyskoczył na ulicę.

To spadnięcie nie miało niebezpiecznych skutków: wynikło z niego kilka kontuzji, na które śpiesznie przyłożono wizykatorie i odtąd chorego nie zostawiono bez dozoru. Ku wieczorowi egzaltacja mózgowa poczęła być zatrważająca; posługacz szpitalny, strzegący P. Penzelskiego, nie czując się dość silnym do wstrzymania go, gdyby chciał ponowić zamiar samobójstwa, wyszedł z pokoju celem zażądania pomocy; ale chory, nie tracąc czasu, wstał, poszedł za posługiwaczem, tak że go ten nie dostrzegł, wszedł na drugie piętro i skoczył z okna. Znaleziono go nieżywego na bruku. — Cała zwierzchnia część głowy była roztrzaskana. Nazajutrz w niedzielę odprawiono pogrzeb tego nieszczęśliwego. Wojsko garnizonu towarzyszyło orszakowi — oddział weteranów pod bronią szedł za trumną, dalej oddział dwóch kompanii 34 pułku bez broni. Dwa razy dano ognia, raz przy wyjściu z kościoła, drugi raz na cmentarzu. Wielu mieszkańców miasta i wszyscy wychodźcy polscy byli na tym obrzędzie pośmiertnym. („Journal des Débats”).

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 143.

Andrzej Pączelski, chirurg. Brak daty śmierci.

Miejscowość (Departament): Aveyron.

\*

\* \*

„Kronika Emigracji Polskiej”, Paryż, t. 2, 20 lutego 1835, s. 272.

Wyjątki [...] z listu [...] z północnej Ameryki z New-York z d. 28 grudnia 1834 r., pisanego przez jednego z naszych ziomków.

— [...] Nasi są rozsypani po całej Ameryce, szukając środków, ażeby mogli zapracować na opłacenie statku do Europy.

„Pisałem ci w pierwszym liście o trzydziestu, którzy się udali piechotą do ziemi obiecanej, to jest na kolonie, między którymi był Rostowski, ten człowiek w swoim wieku odbył podróż pieszo z Filadelfii aż do prowincji Ohio, a pod miasteczkiem Columbus Ohio zarznął się brzytwą z desperacji i z przyczyny niedostatku. [...] Kilku naszych umarło na suchoty [...].”

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 145.

Wojciech Rostowski, 1834, Ameryka.

\*

\* \*

„Kronika Emigracji Polskiej”, Paryż, t. 2, 20 października 1834, s. 31-32.

Ameryka. — Wyjątek z listu pisanego w Francji. — Z relacji majora M., którą słyszałem, okazuje się, że nasi ziomkowie są tam w ostatniej biedzie, że się między sobą kłócą, że mieli nieszczęście ostudzić sympatię ludu, nie bardzo gorącego, że dwóch popełniło samobójstwo na ulicy — z nędzy, że do obiecanej ziemi nie mają czym się dostać, że Komitety Amerykańskie, zrażone ustawicznymi nieporozumieniami, rozwiązały się, słowem, że nasi rodacy nie mają żadnych powodów, które by ich mogły stąd do Ameryki pociągać, a mają słuszny powód trzymać się Francji, ci nawet, co żołąd stracili, lub go nie dostali. Sumienie i wzgląd na ziomków, którzy stąd wybierają się do Ameryki, każą prawdę tę ogłosić.

\*

\* \*

„Tygodnik Emigracji Polskiej”, Paryż, 14 maja 1835, s. 65.

— Dnia 30 kwietnia, z rana, pewien oficer polski przybył do miasta Valence i poszedł strzelać do celu; lecz nie mogąc swego zamiaru w tym domu przywieść do skutku, udał się do pana Tlière na Połu Marsowym i zawołał o butelkę wina.

W tym samym czasie kilku młodych ludzi strzelało do celu; zbliżył się do nich i rzekł: „Niezręczni jesteście, o butelkę wina, że ustrzelę od razu głowę lalce!”. — Przyjęto wezwanie i danu mu pistolet, a w chwili, kiedy wszyscy zwrócili oczy na lalkę, on włożył pistolet w usta i rozsadził sobie głowę. Znalezione jedynie przy nim kartę drożną i rozmaite świadectwa. Przybył z Besançon i miał się udać do legionu cudzoziemskiego. Ten Polak miał 30 lat, rodem z Poznania. Zawieziono go nieżywego do szpitala. („Bon Sens”).

•  
\* \*

„Kronika Emigracji Polskiej”, t. 4, Paryż, 6 lutego 1836, s. 73.

List doktora D. z Kairu, 7 października 1835 do X.S. „W czasie najmocniejszej zarazy, przybyliśmy do Kairu, gdzie ś.p. Józef Kruszewski dnia 18 maja życie zakończył [...]”.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 548.

Józef Kruszewski, lekarz. Data śmierci: 18 maja 1837 r. (!).

Miejsce: Egipt, Kair.

\*  
\* \*

„Tygodnik Emigracji Polskiej”, Paryż, 23 sierpnia 1835, s. 85.

— Dzienniki angielskie donoszą, iż pod Santander (w Asturii) wysiadało pięciu Francuzów i jeden oficer polski. Obląkani w obcym kraju, pytali się przechodzącej kobiety o drogę do obozu Don Karlosa. Kobieta dała znać do miasta, gdzie stoi garnizonem wojsko królowej: pochwycono tych nieszczęśliwych i rozstrzelano natychmiast.

\*  
\* \*

„Rocznik Emigracji Polskiej”, Paryż 1836, s. 16.

— Ziomek Peszyński z rany odniesionej w pojedynku zakończył życie w Brukseli d. 19 b.m.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 143.

Józef Peszyński, ppor. Data śmierci 19 stycznia 1836 r.

Miejsce: Bruksela.

\*  
\* \*

„Rocznik Emigracji Polskiej”, Paryż 1836, s. 64.

— Agen, 30 marca. — Tymimi dniami śmierć jednego z naszych kolegów żywo nas wszystkich dotknęła, tym więcej, że była nadzwyczajną, i że nam wydarła z naszego grona prawego Polaka i najlepszego człowieka. Aleksander Choroszewski, zniecierpliwiony oczekiwaniem zmiany losu naszej Ojczyzny, zniechęcony obecnymi okolicznościami, które w czarnych kolorach wystawiał, odebrał sobie życie, rzucając się do rzeki Abaise w miasteczku Nerac. Znalezione dopiero we 2 tygodnie, bez ceremonii religijnych pochowany został staraniem komisarza policji, który nad swoją powinność poczytał za obowiązek zając się dopełnieniem nieszczęśliwemu tej posługi. (Artykuł nadesłany).

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 134.

Aleksander Choroszewski, por. Data śmierci: 24 marca 1836 r.

Miejsce (Departament): Lot et Garonne.

\*

\* \*

„Nowa Polska”, t. 3. Oddz. 3. Półarkusz 48, Paryż 1836, s. 425.

— Laval. W dniu 1 czerwca 1836 r. Jan Uszczakiewicz sam przerwał swoje dni. Samobójstwo zaczyna być moralnym zbroczeniem i nieszczęściem naszej emigranckiej rodziny. U. przez swe osobiste przyniooty, przez poświęcenie, namiętne i górujące uczucie swej duszy, miał powszechny szacunek. Zostawił po sobie żal nienagrodzony i nieukoiony, szczególnie między bliskimi przyjaciółmi, którzy poznali i rozmiłowali jego umysł, jego serce. Opłakiwać należy, że U. przypuścił zwątpienie o sobie i o Polsce, że nie przytłumił walki, pobudzonej przez spomnienie, istotnie dolegliwe i rozdzierające. Nie ma, kto by nie opłakiwał swoich domowych i osobistych rozkoszy. Powinny przeważać powszechniejsze, narodowe obowiązki. Nie jesteśmy panami samych siebie. Jednym czynem, jednym tchnieniem nie możemy samowolnie rozrządzać. Piękne jest zaiste i ludzkie cierpieć, ale nie wątpić i nie opuszczać stanowiska, na którym niejako umyślnie postawiła nas opatrność, abyśmy rozwinąć mogli wszystkie siły narodowej, politycznej i religijnej odwagi.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 149.

Jan Uszczakiewicz. Data śmierci: 1 czerwca 1836 r.

Miejsce (Departament): Mayenne.

\*

\* \*

„Rocznik Emigracji Polskiej”, Paryż 1836, s. 156.

O pobycie i zatrudnieniach ziomeków naszych w Stanach Zjednoczonych (wyjątek z pamiętników udzielonych redakcji przez Juliana Judźwikiewicza).

„[...] Donoszą ze Stanów Zjednoczonych, iż w minionym lipcu Karol Targowski (z Król. Pol.) zastrzelił się w Mobile (Alabama). Znaleziono przy nim w lesie, gdzie sobie życie odebrał, rysunek jego domu w Polsce i kilka wyrazów pożegnania Ojczyzny”.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 143.

Karol Targowski, por. Data śmierci: 1836 r. — Ameryka.

\*

\* \*

„Tygodnik Emigracji Polskiej”, Paryż, styczeń 1837, s. 28.

— W departamencie Aube, we wsi Auxon, sześć lieuses od Troyes, odebrał sobie życie wystrzałem z dubeltówki Ksawery Morgulec z Wołynia, liczący lat 24. Postępowanie jego było wzorowe, poświęcenie dla Ojczyzny bez granic, lecz nie miał dość siły duszy do wytrwania w nieszczęściu. Polacy z Troyes oddali cześć jego cnotom pośpieszawszy do wioski Auxon dla odprawienia pogrzebu. Lud miejscowy zebrał się na ten obrządek; pleban wioski, jakkolwiek samobójcy, nie odmówił czci religijnej. Przed spuszczeniem zwłok do grobu zabrał głos i przedstawił mieszkańcom — z uczuciem i rozrzewnieniem — nieszczęścia Polski i jej poświęcenia. Rodacy Sokłowski Piotr i Szymonowicz Feliks, dziękując mieszkańcom za ich sympatię, skreślili życie zmarłego i powody samobójstwa, leżące w ucisku i w niedoli emigracji. Mieszkańcy wioski Auxon dali najserdeczniejsze oznaki dla naszych nieszczęść.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 143.

Ksawery Morgulec, podof. Data śmierci: 12 stycznia 1837 r. — Aube.



\*

\* \*

„Kronika Emigracji Polskiej”, t. 6, Paryż, 5 kwietnia 1837, s. 52.

W. Hiszpania. List z Pampeluny, 23 marca 1837.

[...] — Kapitan Żerbachowski, przykładny i dzielny żołnierz, poległ. — Porucznik Sochacki poległ. [...]

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 151, s. 146.

\*

\* \*

„Kronika Emigracji Polskiej”, t. 6, Paryż, 24 czerwca 1837, s. 182.

— List z Saragossy, d. 8 czerwca 1837.

[...] Podporucznik Maksymilian Rudnicki w brzuch śmiertelnie ranny umarł i pochowany w Almodevar obok generała Irribarena [...].

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 145.

Maksymilian Rudnicki, ppor. Data śmierci: 4 maja 1837 r.

Miejsce: Hiszpania.

\*

\* \*

„Demokrata Polski”, Poitiers, 5 grudnia 1837, s. 60.

— D. 15 z. m. we wsi St. Denis en Valle, w okolicach Orleanu, zakończył życie Adolf Groza, uderzony drągiem w fabryce cukru, gdzie pełnił obowiązki dyrektora.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 136.

Adolf Groza, ppor. Data śmierci: 15 listopada 1837 r.

Miejsce (Departament): Loiret.

\*

\* \*

„Młoda Polska. Wiadomości Historyczne i Literackie”, Paryż, 8 stycznia 1838, s. 3. Dodatek do nr 1.

— Montpellier. Dnia 8 grudnia zmarł z choroby piersiowej Adam Celiński. Pobożny i cnotliwy żywot swój skończył w 28 roku wieku swego. Był to młodzieniec pełen zdolności. Zostały po nim w manuskrypcie próbki jego poetyckiego talentu. — W tym mieście umarł niedawno na ospę Franciszek Jasionowski.

— Tamże d. 19 grudnia rozstał się ze światem ks. Józef Montwiłł, rodem z powiatu rosieńskiego, sprawował przed rewolucją obowiązki administratora parafii Szwekszańskiej. W powstaniu był kapelanem jazdy żmudzkiej. Umarł z suchot po kilkuletnim cierpieniu w 35 roku życia.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 133, 137, 142.

Adam Celiński, ppor. 8 grudnia 1837 r. — Hérault.

Franciszek Jasionowski, ppor. 14 grudnia 1837 r. — Hérault.

Józef Montwiłł, kapelan 19 grudnia 1837 r. — Hérault.

\*

\* \*

„Wiadomości Krajowe i Emigracyjne”, Paryż, 1837, s. 114-115.

— Roszella, 27 września. Wczoraj z rana nosze pokryte suknem wprowadzono do miasta przez bramę Dauphine. Łatwo było odgadnąć po kształcie ciężaru, że te no-

sze dźwigały trupa. Było to ciało jednego z tych szlachetnych dzieci Polski, którzy ckują u nas cierpieniem swoje bohaterskie poświęcenie dla Ojczyzny i wolności. Ostatniej niedzieli, Stanisław Krasicki, z zakładu Roszelli, pracujący w drukarni prefektury, grał w bilard z kilkoma ze swoich współrodaków. Zdaje się, że mówiąc do jednego z nich, użył wyrażenia mniej grzecznego, które wywołało odpowiedź tak gorzką, że w końcu wzięto się do bil. Nazajutrz więc wybrali sobie świadków Francuzów i Polaków i wyszli — 26 we wtorek, za ogrody Lafond, niedaleko bramy Dauphine. Tam, po próżnych usiłowaniach pojednania przeciwników, postawiono ich w odległości dwudziestu kroków. Losem wyciągnięto, że Krasicki miał pierwszy dać ognia. Chybił, ale i przeciwnik jego nie był zręczniejszym. Bój rozpoczął się więc na nowo o dziesięć kroków. Krasicki nie chciał korzystać ze swego awantażu i zezwolił, aby ciągnięto znowu losy o pierwszy strzał: szczęście posłużyło przeciwnikowi, który strzelając tym sposobem dwa razy po kolei, trafił go w głowę i ubił na miejscu. — Wypadek ten dotkliwie zmartwił mieszkańców Roszelli, gdzie ten młodzieniec odznaczał się dobrem prowadzeniem się i układną powierzchownością. Dziś rano, trumna konwojowana przez milczący orszak, zmierzała ku bramie królewskiej: były to zwłoki biednego Stanisława Krasickiego, które wychodzący polscy i przyjaciele Francuzi odprowadzali do wieczystego spoczynku. — Urząd Roszelli, w moc wyroku sądu kasacyjnego, wydanego niedawno, stosownie do wniosków prokuratora jeneralnego Dupin, uważał śmierć Krasickiego jakby skutek zwyczajnego zabójstwa, nakazał zatrzymać przeciwnika i wytoczyć mu proces kryminalny.

Drugą również rozbudowaną wersję śmierci Stanisława Krasickiego, poległego w pojedynku, ogłosiło czasopismo „Demokrata Polski”, Poitiers, 1837, t. 1, cz. 1, s. 44, podając właściwą datę tragicznej śmierci: 26 września 1837 r.

\*  
\* \*

„Młoda Polska. Wiadomości Historyczne i Literackie”, Paryż, 30 stycznia 1838, s. 12. Dodatek do nru 3.

— Józef Wybranowski, rodem z Litwy, służący niegdyś w 11 pułku ułanów, potem trzymany w twierdzach pruskich, wylądowawszy w Anglii, zwerbowany wraz z bratem do Legii afrykańskich, zaprzędany potem Hiszpanii, prosi o wyszukanie brata swego, Michała, który wraz z nim w Legii zostawał, a potem, wyprawiony z transportem, gdzieś zaginął.

\*  
\* \*

„Demokrata Polski”, Poitiers 1838, t. 1, cz. 2, 18 stycznia 1838, s. 80.

— [...] Drugi członek [Towarzystwa Demokratycznego Polskiego] Narcyz Kwiliński [...] zakończył życie w Tuluzie, w cywilnym szpitalu, z d. 5 na 6 b.m. Zapalenie kiszki, które cierpiał od niejakiego czasu, przywiodło go do takiej rozpacz i obłąkania umysłu, że sobie brzytwą wnętrzości rozpruł. Ubolewamy nad krokiem, rzucającym cień słabości na szlachetną duszę: wszakże ubolewamy tylko, bo wchodzimy w jego położenie, w którym mając już nogę, poprzednio paraliżem tkniętą, nie widział końca swoich cierpień, i jak miał mówić, zwątpił już w tym stanie o możliwości służenia sprawie ludu polskiego, jedynym przedmiocie wszystkich

swoich myśli i wszystkich uczuć. Nie mamy szczegółów jego życia, wiemy tylko, że był z Ukrainy, liczył przeszło lat 30.

Notatkę na temat śmierci Narcyza Kwilińskiego umieściła również redakcja „Młodej Polski”, Paryż, 30 stycznia 1838, s. 11. Dodatek do nru 3.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 140. Narcyz Kwiliński. Data śmierci: 6 stycznia 1838 r.

Miejsce (Departament): Haute-Garonne.

\*  
\* \*

„Młoda Polska”, Paryż, t. 1, 20 marca 1838, s. 106.

— Ziomek Szyling, przybyły z Brukseli w roku zeszłym do Willmington (Stany Zjednoczone) odebrał sobie życie w miesiącu lutym br. Powodem do tego kroku niechrześcijańskiego nie mogło być co innego, jak tęsknota do kraju, bo zeszły Szyling bardzo korzystne dla siebie znalazł miejsce w St. Zjednoczonych.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 148.

Data śmierci: luty 1838 r. Miejsce: Ameryka.

\*  
\* \*

„Demokrata Polski”, Poitiers, 9 czerwca 1838.

— Dnia 23 kwietnia br. zginął przypadkową śmiercią Tuchowski Józef, członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, wielce od wszystkich kolegów i znajomych żalowany [...]. Na wygnaniu, przeszło od półtora roku przed zgonem swoim, pracował u mechanika statków parowych i po ukończeniu, w czasie próby takowego statku na Loarze, nieszczęśliwym trafem spadł z niego w rzekę falami burzy najeżoną; skąd pomimo szlachetnego poświęcenia w rzuceniu się na wodę za tonącym P. Rocher, fabrykanta kotłów parowych, nie mógł być uratowanym i nawet ciało jego znalezionym nie zostało. P. Rocher, któremu nadto winniśmy szacunek za pomieszczenie w swej fabryce kilku braci naszych z Hiszpanii przybyłych, sam potem, upadły na siłach, zaledwo zdołał uchronić się śmierci.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 148.

Józef Tuchowski, podof. Data śmierci: 23 kwietnia 1838 r. — Loire Inf.

\*  
\* \*

„Młoda Polska” t. 1, Paryż, 20 lipca 1838, s. 233.

— Leonard Chodźko komunikuje nam list otrzymany z Algieru, a zawierający obraz zdarzeń zaszłych w tych dniach w rodzinie naszych braci tamże zamieszkałych.

„Algier, 6 lipca 1838 r.

[O konfliktach pomiędzy Francuzami a Polakami, którzy starali się zarobić na folwarkach tam założonych, a plemieniem Hadżutów. — W czasie napadu na polskich osiedleńców, zostali zranieni i zginęli dwaj Polacy — emigranci: Marian Wodzyński, żołnierz, 29 maja 1838 r. i Antoni Kamiński, ppor., 7 czerwca 1838 r.]”.

\*  
\* \*

„Młoda Polska”, Paryż, 30 maj 1838, s. 60.

— W Nevers Jan Guinett, młodzieniec wielkich nadziei, lat 22 zaledwie liczący, odebrał sobie życie. Zostawił kilka słów pożegnania dla swoich spółziomków. Blisko pięćset osób towarzyszyło jego zwłokom do grobu.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 136.

Jan Ginett, uczeń. Data śmierci: 24 maja 1838 r.

Miejsce (Departament): Nièvre.

\*

\* \*

„Demokrata Polski”, Poitiers, t. 1, cz. 2, 21 września 1838, s. 180.

— Dnia 15 b. m. umarł w Amiens (Somme) Grzegorz Romanowski, jeden z tych, co za poświęcenie się sprawie narodowej byli więzieni w Gdańsku. Powodem śmierci było, iż pracując w farbiarni sukna wpadł we wrzącą farbę i chociaż natychmiast wyratowanym został przez Adamowicza Stanisława, nie mógł jednak dłużej nad trzy dni przeżyć okropnych boleści.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 143. Grzegorz Romanowski, żołnierz. Data śmierci: 15 września 1838 r. — Somme.

\*

\* \*

„Młoda Polska”, Paryż, 10 września 1838, s. 291-293.

— Szczegóły te winniśmy naszemu korespondentowi w Filadelfii, P. M. Rosienkiewiczowi. O zgonie Ignacego Parysa, porucznika 5-go pułku piechoty czytamy w gazecie Bulletin St. Louis (Missouri) następujące szczegóły:

„Pewien młody podróżny, który opuścił Kanadę w lipcu 1837 i udał się przez wielkie jezioro do osady zwanej Czerwona Rzeka (Red River) w obwodzie zatoki Hudson, [...] przesłał następujący smutny opis losu jego dwóch towarzyszy w dalszej podróży z tejże osady do St. Peters.

— Opuściliśmy osadę Czerwonej Rzeki [...] w obwodzie zatoki Hudson, 27 lutego 1837. Towarzyszami mojej podróży byli: Ryszard Hayes i Ignacy Parys. Postanowiliśmy udać się przez równiny do Fort Snelling (St. Peters), przestrzeń 750 mil ang. liczącą, w porze zimowej.

Wziąwszy z osady przewodnika i zaopatrzwszy się w sanki z żywnością, ciągnięone przez psy, w bawolą odzież, flanelę itd. puściliśmy się w podróż.

Powietrze w lutym było nadzwyczaj łagodne, jednak starzy mieszkańcy przepowiadali nam, że marzec będzie bardzo zimny i burzliwy, i że nas czekają niezliczone trudy i cierpienia.

Jakoż zbyt wcześnie urzeczywistniły się ich przepowiednie. Od dnia 4 do 15 marca zaledwie dzień jeden mieliśmy wolny od burzy, albo raczej przez cały ten czas powietrze było jedną ciepłą burzą. Obowiązani byliśmy obozować przez dni 8, co znacznie zmniejszyło nam zapas żywności. Nie przewidywaliśmy odległości jakowej bądź osady Indian dla braku bawołów, których na 500 mil przestrzeni zaledwie spotkaliśmy 19. Staraniem więc naszym było posuwać się jak najspieszniej naprzód ku handlowemu zakładowi amerykańskiej kompanii w Lake Travers przy źródłach rzeki S. Piotra.

Zamiar ten był łatwiejszym do pomyślenia, aniżeli do wykonania. Ciągłe zimno, niedostatek zdrowego pożywienia osłabiło nasze siły, a nogi pokaleczone od zamarzłych sznurków utrzymujących obuwie, odmawiać nam zaczęły swojej posługi. W takim stanie rzeczy zachwyciła nas dnia 17 marca na otwartych polach gwałtowna burza ze śniegiem i szronem. [W wyniku burzy śniegowej, rozproszyli się

członkowie wyprawy]. Parysa znaleźliśmy na wpół zagrzebanego w śniegu i prawie pozbawionego życia. Przeżył on jeszcze dni trzy lub cztery. [...]

Pozbawieni żywności, bośmy nawet jednego z psów naszych zabili, zmuszeni zostaliśmy opuścić P. Parysa w budzie zrobionej ze skór bawolich, a sami pośpieszyliśmy do osady handlowej o 70 mil odległej. Nazajutrz o zmroku dostaliśmy się do osady i zaraz wyprawiliśmy ludzi po Parysa [...]. Jedenastego dnia powróciliśmy z ciałem Parysa, które pochowaliśmy około handlowego domu amerykańskiej kompanii (Lake Travers). [...] Parys był rodem z Polski. Oficer w wojsku polskim służył pod rozkazami generała Ramorino. Po wzięciu Warszawy opuścił Polskę i jako tułacz przebiegłszy Niemcy, Francję, Anglię, przybył do Ameryki na wiosnę w r. 1836. Gdy umarł, miał lat trzydzieści i siedem."

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż, 1843, s. 565.

Ignacy Parys, por. Data śmierci: 22 marca 1838 r. — Zat. Hudson.

\*  
\* \*

„Młoda Polska” t. 2, Paryż, 31 sierpnia 1839, s. 298.

— Rudolf Wieszczycki, o którego niechrześcijańskim zgonie dowiedzieliśmy się w numerze poprzednim, odebrał sobie życie dnia 6 sierpnia w lesie przyległym do Lauterbach, niedaleko Wissenburga.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 149.

Rudolf Wieszczycki, poseł. Data śmierci: 6 sierpnia 1839 r. — Bas-Rhin.

\*  
\* \*

„Demokrata Polski”, t. 2, cz. 4, 27 listopada 1839, s. 248.

— Dnia 20 września br. z wielkim żalem kolegów i znajomych zakończył życie w Naveil (Loire et Cher) Frankowski Feliks, członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Okropny przypadek stał się przyczyną przedwczesnego zgonu jego. Forwany u roboty pasem skórzanym koło maszyny obracającym, tak mocno żebra i płuca miał zgniecione, że ledwo kilkanaście godzin przeżyć zdołał. Pozostałość po nim na rzecz Towarzystwa jest przeznaczona.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 135.

Feliks Frankowski. Data śmierci: 29 września 1839 r. — Loire et Cher.

\*  
\* \*

„Młoda Polska”, t. 2, Paryż 1839, 10 kwietnia, s. 40.

— Donoszą z Algieru, że dnia 23 lutego zginął w pojedynku z oficerem Wysockim Wilhelm Senenko. — Był rodem z Podola, miał wieku lat 32. Korespondent nasz dodaje: że Senenko zginął, bo rozsądek ustąpić musiał przesądom popieranym przez wyższych, których przed kilku miesiącami nie znaleźliśmy w Afryce, w naszym szczupłym gronie. Powszechnie obwiniają P. Bartmańskiego, że się najwięcej przyczynił do tego pojedynku, nie usiłując poważniejszych przywieść do zgody.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 146.

Wilhelm Senenko. Data: 23 luty 1839 r. — Algier.

\*  
\* \*

„Demokrata Polski”, t. 2, cz. 2, 22 czerwca 1839, s. 136.

— Przez list okólny z dnia 17 maja br. Zakład Polaków w Clermont-Ferrand (Puy-de-Dôme) ogłosił zbyt dotkliwy wypadek w przyczynach i skutkach swoich. Lanckoroński Kazimierz, przed rewolucją podoficer w 4 pułku liniowym, po rewolucji podporucznik w pułku weteranów czynnych, nie mogąc przenieść na siebie doznanej przez kolegów krzywdy, wyskoczeniem z okna z 3 piętra, w dniu 2 maja br. zakończył życie [...].

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 140.

Lanckoroński. Data śmierci: 2 maja 1839 r. — Puy-de-Dôme.

\*

\* \*

„Młoda Polska”, t. 3, Paryż, 30 października 1840, s. 380 - 381.

Zmarli w Ameryce, a dotąd na żadnej liście nie pomieszczeni ziomkowie.

Baczyński Teodor, w Bostonie.

Betcher Joachim, z drugiego pułku strzelców.

Bolechowski Karol. ppor. gr. z Królestwa Polskiego, umarł na zgniłą gorączkę w szpitalu New-York, dnia 18 czerwca 1840.

Bończakiewicz Ludwik, z gwar. gen. na żółtą febrę.

Bystrzanowski Ferdynand, z trzeciego lin. z Królestwa Polskiego.

Cybulski Jakub, na suchoty, na Florydzie.

Dobiecki Fortunat, na suchoty.

Jagiello Hieronim, z Litwy, porucznik.

Kuliczkowski Ferdynand otruł się w Pokeeps.

Magnuski Jan, z drugiego ułanów, samobójstwem życie zakończył.

Morykoni Ferdynand, z Litwy, pożarty przez aligatora na Florydzie.

Orzechowski Ignacy, na suchoty, w czerwcu 1839.

Porczyński Ksawery, na suchoty.

Rudziewicz Warner, z Litwy.

Skrzyński Teodor, z Galicji, lat 65.

Sidorowski Jerzy, utonął w okolicach Filadelfii.

Szreder, dawny trębacz z wojsk francuskich.

Zabicki Ignacy, z pierwszego ułanów.

„Noworocznik Demokratyczny” tylko w jednym przypadku podaje inną wersję, dotyczącą nazwiska, Paryż 1843, s. 132. Joahim Bethier, 1836 r. — Nowy Orlean.

\*

\* \*

„Demokrata Polski”, 28 stycznia 1841, s. 240.

— Dnia 2 listopada r.z. odebrał sobie życie Felicjan Antoni Komorowski przez zażycie trucizny. Lat miał 37, urodził się we wsi Krosiecienkach w Galicji.

\*

\* \*

„Demokrata Polski”, 20 marca 1840, s. 40.

— Z St. Etienne (Loire) donoszą nam, że dnia 24 stycznia r.b. umarł Mącewicz August, żołnierz z 1 pułku ułanów. Przypadek następujący był zgonu jego przyczyną: po naładowaniu węgla na wagon transportowy, chciał sam na wierzch wskoczyć, lecz nieszczęśliwym trafem upadł pomiędzy wozy, i koła zupełnie pogruchołały mu nogę.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 141.

August Mącewicz. Data śmierci: 24 stycznia 1840 r. — Loire.

\*  
\* \*

„Narodowość”, Paryż 1842, styczeń, luty, marzec, s. 2-3.

Dziennik des Débats (11 stycznia) donosi o zgonie jednego z naszych rodaków. „[...] Jeden z młodych i szlachejnych Polaków (piszą nam z Fourchambault w departamencie Nièvre), pan de Tziska, wygnany ze swojej Ojczyzny wskutek powstania 1831 r., przybył do Francji i znalazł przytułek u nieboszczyka Ludwika Boigues, który mu dał miejsce w swoich kuźniach w Fourchambault. Od dziesięciu lat odznaczał się ów wygnaniec sumienną gorliwością w dopełnianiu swych obowiązków, słodczą obyczajów i pilnością w uczęszczaniu na nabożeństwa. Raptownie, kiedy nic nie zdawało się zapowiadać tak okropnego kroku, znużony widać życiem, zadał sobie śmierć gwałtowną. [Kopia listu wysłanego do pana Achileasa Dufaud, dyrektora pracowni w Fourchambault. Wyjaśnia w niej, że od kiedy stracił nadzieję powrotu do Ojczyzny, życie stało się mu ciężarem. Prosi o pochowanie w jakim zakątku cmentarza].

Wykonanie tej ostatniej prośby doznało pewnych przeszkód, lecz biskup newrski, wiedziony wysokim duchem, który go odznacza, zniósł wszelkie trudności, a liczna drużyna robotników w Fourchambault szła z uszanowaniem i skruchą za resztkami tego nieszczęsnego młodzieńca do jego ostatniego przytułku”.

Por.: A. Krosnowski, *Almanach historique ou Souvenir de l'émigration polonaise*, Paris 1846, s. 584.

Victor Tyszka, [...] se suicida 5 janvier 1840 r. — Fourchambault (Nièvre).

\*  
\* \*

„Młoda Polska”, t. 3, Paryż 1840, 20 października 1840, s. 371.

— Dnia 21 czerwca 1840 r. około godziny 10 wieczór Mieciewicz Hilary, powodowany rozpaczą, skoczył do Loary w Saumur (Maine et Loire). Był on rodem z Litwy, miał około 36 lat. W czasie rewolucji należał do powstania na Litwie, a potem z korpusem Giełguda wszedł do Prus. Ciało jego, znalezione w kilka dni około St. Florent, pogrzebiono nad Loarą.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 141.

Hilary Misiewicz. Data śmierci: 21 czerwca 1840 r. — Maine et Loire.

\*  
\* \*

„Trzeci Maj”, Paryż, 25 lipca 1840, s. 134.

Losy oficerów powstania listopadowego.

— Andrzej Grotowski, kapitan 25 pułku piechoty liniowej, urodzony w Busku (w Krakowskiem) odjął sobie życie w Stambule.

\*  
\* \*

„Młoda Polska”, t. 3, Paryż 20 maja 1840, s. 56. Dodatek do nru 14. — Londyn, 12 maja 1840.

Bortkiewicz rzucił się z okna w szpitalu i zabił się. Cierpiał on na dręczący reumatyzm, tak że wolał skończyć życie. Widok też nędzy ludzkiej wpłynął na to postanowienie. Przy nim bowiem skonał z głodu Anglik mający żonę i dzieci. Dał tym ostatnim dwa szylingi, które miał przy sobie, siadł na okno i rzucił się z niego na ziemię. Dwanaście godzin męczył się nim skonał.

Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 133.  
Brak imienia, Bortkiewicz, 12 maja 1840 r. — Londyn.

\*  
\* \*

„Narodowość”, Paryż 1841, s. 36.  
— W Vire (Calvados) zakończył życie na początku miesiąca Józef Dobrzański, emigrant, nauczyciel muzyki, a zarazem dyrektor orkiestry miejscowego Towarzystwa Muzycznego. Słabość piersiowa popchnęła go do grobu [...], liczył lat 29.  
Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 135.  
Józef Dobrzański, ppor. Data śmierci: 4 marca 1841. — Calvados.

\*  
\* \*

„Narodowość”, Paryż, 3 maja 1841, s. 7.  
Nekrologi.  
Michał Ziemacki, członek Emigracyjnego Zjednoczenia zmarł 30 marca (1841) na piersiową chorobę w Montpellier.  
Władysław Baniewicz, członek gminy Montpellier zmarł (w r. 1841) na chorobę piersiową.  
Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 152, 132.  
Michał Ziemacki, ppor. 30 marca 1841 r. — Hérault.  
Władysław Baniewicz, ppor. 11 kwietnia 1841 r. — Hérault.

\*  
\* \*

„Demokrata Polski”, Paryż, 9 listopada 1841 r., s. 128.  
— D. 23 października umarł w Paryżu po dwudniowej chorobie na zgnilą gorączkę Majzner Józef, urodzony w Kaliszu 19 marca 1803. W czasie rewolucji służył jako kapitan w 9 pułku piechoty liniowej.

\*  
\* \*

„Demokrata Polski”, Paryż, 23 sierpnia 1842, s. 48.  
— W Agen (Lot et Garonne) Antoni Szyszkowski odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu, dnia 15 sierpnia br.  
Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 148.  
Antoni Szyszkowski, por. Data śmierci: 16 sierpnia 1842 r. — Lot et Garonne.

\*  
\* \*

„Dziennik Narodowy”, Paryż, 7 maja 1842, s. 233.  
M. R. Korespondencja. Chillicothe (Ohio), 24 marca 1842.  
[...] 29 stycznia r.b. z rana znaleziono w New-York pod strychem w domu Franciszka Clement, przy ulicy Dey N° 45 ciało polskiego emigranta, oficera, Piotra Trzebowskiego, mającego lat 29 wieku, który się tam stołował i był bez najmniejszego środka utrzymania się. Ostatnie trzy noce nie spał u siebie; w sobotę zaś 29 stycznia z rana o wpół do dziesiątej, znalazła go służąca bez życia, wiszącego na strychu. Przywołani coroner (urzędnik) i przysięgli wydali wyrok: „iż popełnił samobójstwo przez obwieszenie się”.



Por.: „Noworocznik Demokratyczny”, Paryż 1843, s. 144.

Piotr Przeborowski. Data śmierci: 29 stycznia 1843 r. — New-York.

\*  
\* \*

„Trzeci Maj”, Paryż 26 luty 1843, s. 524.

Lucjan Nowosielski.

Korespondencja. Chapel Lane (Old Saint — James Street), Saint Heliers — Jersey, dnia 9 lutego 1843.

„Szanowny Redaktorze! — Bolesny cics dotknął szczupłe nasze grono z powodu zgonu jednego z naszych rodaków. Dnia 3 lutego, o godzinie 4 po południu odebrał sobie życie Jan Nepomucen Olszewski, urodzony we wsi Ostrówku, obwodzie łęczyckim, województwie mazowieckim, w 39 roku swego wieku. — Wszedł w służbę wojskową 1823 r. i z batalionem saperów postąpił do Szkoły Podchorążych w roku 1827. W ostatniej wojnie, służąc mężnie krajowi, przeszedł niższe stopnie w pierwszym pułku strzelców pieszych i dosłużył się w nim stopnia kapitana. — Nieskazitelnego prowadzenia się, pełen godności osobistej, do ostatniej chwili okazywał dla swych kolegów tę zyczliwość, która zawsze odznaczała jego charakter; przed zgonem jednak, kiedy smutny, z rozrzewnieniem na twarzy wrytym, zdawał się żegnać swych braci w niedoli i opuścił stancję, w której z kolegami zwykł obiadywać, wzbudzając niejake podejrzenie o swym zamiśle: dwóch jego przyjaciół udało się za nim, w celu śledzenia jego kroków — lecz, niestety, już było za późno! — W nędznej izdebce, w której sypiał, po wyłamaniu drzwi, które na klucz były zamknięte, znaleziono go bez znaku życia, krwią zbroczonego przez wystrzał z fuzji, z którą zwykł polować. — Trudno opisać boleść, z jaką zamieszkali tu Polacy przyjęli wiadomość o jego śmierci i z głębokim żalem oddali ostateczną posługę zwłokom w dniu 6-tego. [...]”.

\*  
\* \*

„Demokrata Polski”, Paryż, 20 lutego 1843, s. 184.

— D. 3 lutego r. b. w Tuluzie odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu Grzybowski Stanisław, członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Por.: A Krosnowski, *Almanach historique*, Paris 1846, s. 537.

Stanislas Grzybowski, s. lieutenant 3 chasseurs à pied se brûla la cervelle. Data: 3 février 1843. — Toulouse.

\*  
\* \*

„Demokrata Polski”, Paryż, 9 sierpnia 1843, s. 288.

— W Algierze w czerwcu Jasielski Feliks odebrał sobie życie.

— Greffet Jan został zabity jadąc z Douera do Algieru.

— Iwanczewski Ludwik, porucznik z Legii zagranicznej, umarł w lazarecie.

Por.: A. Krosnowski, *Almanach historique*, Paris 1846, s. 540 - 541.

Feliks Jasielski, geom. a Alger, se tua en mars 1843, on a trouvé sur lui une lettre bien triste adressée a sa soeur.

s. 536. Jean Graffet, tué en mars 1843 entre Douera et Alger.

s. 542. Louis Iwanczewski, lieutenant legion étrangère en Algerie ch. de St. Ferdinand d' Espagne, mort 15 mai 1843. — Alger.

\*  
\* \*

„Trzeci Maj”, Paryż 12 marca 1843, s. 536.

T.B. — Poitiers — 3 marca 1843 r.

W dniu wczorajszym zaszło u nas dość smutne zdarzenie. — Ziomek Michał Giersz strzałem pistoletowym życie sobie odebrał — dowodu pisanego swej rozpaczny nie zostawił — wiadomo tylko, że po kilkunastodniowej chorobie w szpitalu pojechał do Civray w celu rozpoczęcia na nowo prac przy konduktorze dróg i mostów. Pan Lamothe, z którym już od niejakiego czasu pracował ze wzajemnym zadowoleniem, na teraz zajęcia mieć nie mógł i powrócił do Poitiers.

Szczupłe wsparcie podoficerskie od rządu w jego podeszłym wieku nie pozwalało na lepsze życie, do którego zarabiając, przyzwyczaił się i było przyczyną niezawodną tak niereligijnej determinacji — skończył życie o godz. 9-tej z rana, a o 2-giej z południa członkowie zgromadzili się i odprowadzili jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

Por.: A. Krosnowski, *Almanach historique*, Paris 1847, s. 535.

Michel Giersz [...] se brûla la cervelle 2 mars 1843. — Poitiers.

\*  
\* \*

„Trzeci Maj”, Paryż, 13 czerwca 1843, s. 592 - 593.

Korespondencja.

„Szanowny Redaktorze!

Dewonport, dnia 28 maja 1843 r.

Odebrawszy list od jednego z ziomeków naszych, Pana Menué, z Ameryki, znajdując w nim szczegóły powszednie, nas, jako współbraci obchodzące, wypisuję z niego kilka wyjątków dotyczących się ich tam cierpienia, tęsknoty, tudzież smutnego zgonu jednego z pomiędzy nich, Pana Plewy, dobrze wam znanego i upraszam o umieszczenie onych w swoim piśmie, ze współczuciem braterskim na ich los, a ponieważ nawet z powinnością baczenia et haec meminisse iuvabit. —

K. Lach Szyrma.”

„Szanowny Pułkowniku!

[...] W tych dniach utraciliśmy naszego rodaka nazwiskiem Plewo, który mieszkał w Londynie. Przybywszy do Ameryki zaciągnął się do wojskowej służby w Baltimore, skąd odkomenderowanym został do 5 pułku piechoty w twierdzy Mackinac. Słabość zdrowia, nieszczęście nasze i naszej Ojczyzny przyprowadziło go do rozpaczny. Przez cały ciąg pobytu z nami żadnego słowa z ust jego otrzymać nie można było, nie mówił do żadnego z żołnierzy, zawsze oddany melancholicznym myślom. Dnia 8 marca był na warcie i na numerze pierwszym przy warcie, o godzinie siódmej wieczorem, odebrał sobie życie wystrzałem z karabina. Przyłożywszy rurę karabina do gęby, kula przeszła przez głowę i tak skończył życie nieszczęśliwy nasz rodak Plewo. Na drugi dzień oddaliśmy ostatecznie honory wojskowe [...].

Po jego śmierci kapitan jego kompanii rozkazał zabrać jego rzeczy i papiery, ale nie można było znaleźć nic, co by nas upewniło o jego miejscu urodzenia, o jego pokrewieństwie w Polsce lub też z kimś w emigracji. [...] Po śmierci znaleźliśmy sto dolarów w gotówce [...]. Fort Mackinac (Michigan), dnia 12 marca 1843. — S. Menué”.

Por.: A. Krosnowski, *Almanach historique*, Paris 1847, s. 567.

Plewo, soldat dans 1 armme des Etats - Unis, se brûla la cervelle d'un coup de carabine dans le fort de Michinac (Michigan), 1843 — Amérique.

\*  
\* \*

„Orzeł Biały”, Bruksela, 23 lipca 1844, s. 52.

— Umarł także 17 maja b. r. w 34 roku życia Jan Pacewicz, rodem z guberni wileńskiej ze wsi Sawiciszek: podczas rewolucji służył w 13 pułku ułanów podoficerem. Cierpiąc od roku pomieszanie zmysłów wyszedł tajemnie do Decazeville i tam zadał sobie śmierć skoczeniem w studnię, którą ciągną węgle na powierzchnię.

Por.: A. Krosnowski, *Almanach historique*, Paris 1847, s. 564.

Jean Pacewicz, n. a Sawiciszek (Wilna): [...]se noya volontairement dans un puits, 17 mai 1844. — Decazeville (Aveyron).

\*  
\* \*

„Orzeł Biały”, Bruksela, 8 listopada 1844, s. 80.

Zmarli w 1844 r. w Ameryce.

Donoszą z Nowego-Yorku dnia 14 września r. b. — Izdebski w Orleanie — Kowalski — Sosnowski — Sosiński — Żabicki — Niesiołowski — Wiszniewski — wszyscy przybyli z Francji, chorobą ich była żółta febra. Pichewski — Zajączkowski z tejże choroby, przybyli z Triestu. — Aleksander Krzemiński — Ostachowicz przybyli z Londynu — Aleksander Szweykowski — Jagiełło — Niedźwiecki — Baczyński i Sokalski z 1-go ułanów, wszyscy przybyli z Anglii, zmarli z choroby także na żółtą febrę w Nowym Orleanie.

Doktor Siemionkowski ubity przez konie w Bantourrouge — Malinowski — Sławiński przybyli z Triestu — Śliwiński z Anglii, z choroby żółtej febrzy. — Dłuski z suchot — Bożek — Michał Nowakowski — Socha przybyli z Triestu — Jarczyński z Konstantynopola — wszyscy z żółtej febrzy. — Korela zabity w Tuscodora — Gordziejewski utonął w Missisipi — Magnuszewski zastrzelił się. — Targowski otrutą się — Wołoszyński i Skibiński umarli.

[Wynotowałam w całości tę „listę zmarłych”, chociaż niektóre nekrologi zostały omówione wyżej szczegółowo, np. Karola Targowskiego].

\*  
\* \*

„Dziennik Narodowy”, Paryż 12 września 1846, s. 1136.

Zmarli. — 25 sierpnia b. r. o godzinie 10 w wieczór odebrał sobie życie w Tuluzie Stanisław Zawistowski, rodem z Litwy, lat 44 mający. Przyczyną, która popchnęła tego nieszczęśliwego ziomka do rozpaczki było przekonanie, iż miał suchoty. Dla zadania sobie pewniejszej śmierci, Zawistowski udał się nad Garonnę i tam stanawszy nad samym brzegiem, wystrzelił. Osoby, kąpiące się nieopodal, usłyszawszy strzał, przybiegły na miejsce, skąd wyszedł i prócz czapki nic nie znalazły, ale na drugi dzień wyciągnięto z rzeki zwłoki Zawistowskiego, nie noszące na sobie żadnej rany pochodzącej z wystrzału. Zawistowski utrzymywał się w tułactwie z drukarstwa. — Około tegoż czasu umarł z suchot w Paryżu Napoleon Trzeciński, przed rewolucją uczeń uniwersytetu warszawskiego, a w czasie wojny oficer inżynierii.

\*  
\* \*

„Trzeci Maj”, Paryż, 25 stycznia 1846, s. 230.

Zmarli w Algierze. — Sokołowski Adam, rodem z Litwy, lat 40.

Sorymski Grzegorz, żołnierz, rodem z Litwy.

\*  
\* \*

„Dziennik Narodowy”, Paryż, 26 czerwca 1847, s. 1300.

— Dnia 12 czerwca b. r. odebrał sobie życie wyskoczeniem z okna w Tuluzie Rejnowicz Wojciech, rodem z Szydłowca, województwa krakowskiego. Miał lat 40, w czasie rewolucji służył w pułku 11 piechoty liniowej w służbie podporucznika. Dzienniki miejscowe piszą, że Rejnowicz dopuścił się samobójstwa w obląkaniu zmysłów. Nie mieszkał on w Tuluzie, ale tylko przejeżdżał przez to miasto, wracając z cieplic w Bagnères do Montpellier. Nikt z Polaków mieszkających w Tuluzie nie wiedział o jego przybyciu, dowiedzieli się dopiero o tym po śmierci. Ze dwudziestu towarzyszyło jego pogrzebowi, odbytemu dnia 13.

## Przypisy

<sup>1</sup> Por.: M. Straszewska, *O poezji emigranckiego losu*, „Przegląd Humanistyczny” 1964, nr 6; H. Stankowska, „Pogrzeb kapitana Meyznera” jako dopełnienie tragicznego losu pokolenia Wielkiej Emigracji, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Historia Literatury”, t. 8, 1971; S. Świrko, *Pogrzeb kapitana Meyznera w: S. Świrko, Słowacki — poeta Warszawy*. Warszawa 1961, s. 101-106.

<sup>2</sup> W prozie norwidowskiej, w studium *Ostatnia z bajek* można nawet mówić o występowaniu refleksyjnych myśli na temat „filozofii głodu”: Postać żebraka, który „dobywał z torby chleba czarnego i maczając je w kałuży przydrożnej, próbował podjąć” dokumentuje tezę, że człowiek zachłanny, okrutny, eksploatujący przyrodę dla swoich potrzeb, „nigdy jednak i jeszcze wszystkich ludzi — braci nie nakarmi!...” (C. Norwid, *Pisma wierszem i prozą*. Warszawa 1970, s. 239).

<sup>3</sup> Gadon, *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*, t. 1-3, Kraków 1901; Jan Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, oprac. E. Sawrymowicz, Kraków 1966; A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, (wyd. 6), Warszawa 1970 (s. 319: „Czas upływa, nadzieje prędkiego ratunku sprawy naszej gasły powoli, a chęć bezsilna służenia Ojczyźnie, tęsknota za krajem coraz się wzmagały. W tułactwie następowało uspokojenie, ustawały pojedynki, a zdarzały się liczne samobójstwa i śmierci. Dwie główne słabości zabierały nam ludzi gorętszego uczucia: obląkanie i suchoty.” [...]; s. 323: „Niejeden też z nieszczęśliwej najlepszej prowadzenia młodzieży naszej, obląkany rozpaczą odebrał sobie życie, zostawiając kilka słów tkliwego pożegnania współtułaczom, kilka słów rozpaczliwej tęsknoty za Ojczyzną, rozpaczającego bólu nad jej niedolą”).

<sup>4</sup> Patrz: *Statystyka wychodźców polskich, zamieszkałych we Francji z oznaczeniem rodzaju ich zatrudnień i pracy*, „Młoda Polska” t. 2, Paryż, 16 lipca 1839, s. 74-76. — *O pobycie i zatrudnieniach ziomków naszych w Stanach Zjednoczonych*, „Rocznik Emigracji Polskiej”, Paryż 1836, s. 123 i nn.

<sup>5</sup> „Noworocznik Demokratyczny”, t. 1-2, Paryż 1842 — 1843; t. 1: *Ilość zmarłych emigrantów polskich w różnych krajach do 1841 roku włącznie*; t. 2: *Spis zmarłych emigrantów od 1831 roku do 1842 włącznie*. — „Kalendarz Pielgrzymstwa Polskiego na rok 1839”; — na rok 1840; — *Spis zmarłych wychodźców polskich od 1832-1838* umieścił K. A. Hoffman, *Vademecum polskie. Spis wiadomości przydatnych Polakom*. Paryż 1839.

<sup>6</sup> A. Krosnowski, *Almanach historique ou Souvenir de l'Emigration polonaise*, Paris 1837-1838; Paris 1846; Paris 1847. (Les Morts).